



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 260

Częstochowa, środa 6 listopada 1946 r.

Rok II.

Stany Zjednoczone w obliczu wyborów

Naród amerykański przystępuje do wyboru 435 członków Izby Reprezentantów.

W epoce zaczynających stabilizować się stosunków na świecie nie jest rzeczą obojętną, komu wypadnie decydować o obliczu polityki amerykańskiej, kto zdoła będzie większość w parlamencie, kto będzie decydował o polityce zagranicznej i wewnętrznej. Podobnie jak Anglia ma swoich wigów i torysów, tak Stany Zjednoczone mają swoich demokratów i republikanów, dwie tradycyjne partie, zwalczające się od dziesiątków lat i kolejno dzielące się władzą.

W ostatnim, najbujniejszym okresie historycznym, bo od roku 1933 większość w narodzie, a tym samym w Izbie Reprezentantów mieli demokraci. Partia ta skupia bardziej postępowe elementy w społeczeństwie, występuje przeciwko przerosłom kapitalistycznym, jest zwolenniczką reform społecznych, przy czym w polityce zagranicznej jest za najdalej idącym porozumieniem z ZSRR.

Jeżeli idzie o republikanów, to partia ich grupuje ludzi, wymagających raczej ideologicznie kapitalistyczną i niechętnych wszelkim przesunięciom na lewo w życiu wewnętrznym. Nie wyklucza to jednak faktu, że i partia republikańska jest zwolenniczką współpracy ze Związkiem Radzieckim, wychodzi jednak z założenia, że Stany Zjednoczone we wszystkich ewentualnych konfliktach dyplomatycznych powinny raczej stosować politykę nieustępliwości i obstawania przy amerykańskim punkcie widzenia. Przy tym wszystkim republikanie zdradzają chęć używania Niemców i w ogóle problemu niemieckiego jako narzędzia nacisku i presji w dyskusjach międzynarodowych.

Tak wgląda podział partyjny wzięty z grubszą. Jednakże zarówno demokraci jak i republikanie dzielą się już w łonie własnej partii na skrzydło prawe i lewe, między którymi centrum odgrywa rolę przyszłowiego języzka n. wagi. Dlatego bardzo trudno powiedzieć jest, jakimi drogami pójdzie polityka zarówno wewnętrzna jak i zagraniczna Stanów Zjednoczonych, gdyż na obojętnie Izby Reprezentantów ważny będzie się nie tylko liczebowa reprezentacja partii demokratycznej i partii republikańskiej, lecz także osobiste podejście do dyskutowanych zagadnień każdego z „kongresmanów”. Mieliśmy w ostatnich latach często dowody, że nie czynił, pod jakim wyślepował dany członek Izby Reprezentantów, a jego osobiste zapamiętanie decydowało o pewnym ustosunkowaniu się do kwestii czy to będącej w sferze zagadnień krajowych, czy to zagranicznych.

Od chwili dojścia do władzy, czyli od momentu zdobycia w Izbie Reprezentantów większości przez partię demokratów na całej polityce zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej Stanów Zjednoczonych widoczny był wpływ osobisty zmarłego prezydenta Franklina Roosevelta. Dzięki wielkości jego umyślnemu demokraci zdobyli popularność w kraju. Roosevelt był przed wybuchem wojny twórcą całego szeregu oryginalnych projektów gospodarczych; on to przy pomocy swego „trustu mózgow” szukał wyjścia z zalewającego Amerykę

Wielka Czwórka debatować będzie nad sprawą Niemiec

NOWY JORK (PAP) — W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ech wielkich mocarstw. Ministrowie rozpatrzą przede wszystkim projekty traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec: Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią. Projekty tych traktatów zostały już opracowane przez konferencję paryską i zredagowane w ostatecznej formie przez t. zw. komisję redakcyjną. Kilka spraw jednak nie zostało w Paryżu uzgodnionych. Wśród najważniejszych znajduje się sprawa Triestu oraz sprawa żeglugi na Dunaju.

Ministrowie Molotov i Bevin znajdują się już w Nowym Jorku. W godzinach popołudniowych przybył ma do Waszyngtonu minister Byrnes. Premiera Bidault, który musiał pozostać we Francji w związku ze zbliżającymi się wyborami do Zgromadzenia Narodowego, zastępuje Couve de Murville.

NOWY JORK (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych rozpoczęła się w salach hotelu „Astoria” konferencja Wielkiej Czwórki. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa Niemiec. Wstępne obrady poświęcone były ustaleniu porządku dziennego obrad. Zdaniem delegata francuskiego Couve de Murville najwłaściwszym orzeczeniem do zgryzlenia stanowi sprawa ustalenia statutu Wolnego Miasta Triestu; dalej wymie-

nić należy sprawę reparacji włoskich i rozstrzygnięcia żeglugi na Dunaju. Delegat francuski oświadczył, że Francja pragnęła by odegrać rolę mediatora, godzącego Wschód z Zachodem.

Do Nowego Jorku przybył już amerykański minister spraw zagranicznych James Byrnes, który oświadczył dziennikarzom, że Stany Zjednoczone uważają za rzecz nader istotną dla pokoju światowego szybkie załatwienie sprawy Niemiec. Natomiast minister spraw zagranicznych Ernest Bevin stwierdził, że w obecnej sytuacji trudno mu jest zająć stanowisko zdecydowanie optymistyczne lub zdecydowanie pesymistyczne. Głównie cierpliwość uczestniczących w konfe-

rencji ministrów może przynieść pożądane rezultaty.

Na plenum konferencji Wielkiej Czwórki wpłynęły wnioski Holandii, Luxemburgu i Belgii, domagające się dopuszczenia tych państw do obrad w czasie, gdy dyskutowana będzie sprawa Niemiec. Prawdopodobnie analogiczne wnioski zgłosi Polska i Czechosłowacja.

Prócz tego wpłynęło memorandum bułgarskie oraz wnioski w sprawie traktatów pokojowych z tymi państwami. Wiści uskarżają się, że traktat pokojowy w obecnej jego formie uniemożliwia odbudowę kraju.

Przewiduje się, że konferencja Wielkiej Czwórki potrwa około czterech tygodni, przy czym sprawa

wa Niemiec będzie przedmiotem dyskusji około 20 h. m.

Wybory w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON (PAP) — W związku z wyborami do Izby Reprezentantów, które odbędą się we wtorek 5 listopada b. r. prezydent Truman udął się do swego rodzinnego miasta Independence w stanie Missouri. Przywódcy demokratyczni w Waszyngtonie przyznają, że w wyborach do Izby Reprezentantów stroniąc o ich może ponieść pewne straty. Także nie jest wykluczone, że republikanie zdołają większość mandatów. We wtorek odbędą się też wybory 1/2 senatorów amerykańskich oraz wybory gubernatorów niektórych stanów.

Komisje Narodów Zjednoczonych obradują

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP-u donosi z Flushing Meadows, że po kilkudniowych wystąpieniach delegatów na plenum Generalnego Zgromadzenia obrady przeniosły się w większości na teren komisji, które mają na celu rozpatrzenie szeregu bieżących spraw i przedłożenie ich następnie plenum do próby. Do pracy przystąpiły już komisje: polityczna, prawna, społeczno-humanitarna i administracyjno-budżetowa. W kilku wypadkach nie obyło się bez gorącej dyskusji i krytycznych wypowiedzi. Najważniejszą sprawą znalazła się na stole konferencyjnym komisji politycznej, a mianowicie przyjęcie członków ONZ. Dyskusja w tej sprawie została wykorzystana do podjęcia przez niektórych delegatów ataków na Radę Bezpieczeństwa z tendencją ograniczenia jej pełnomocnictw.

Wniosek australijski, domagający się podjęcia dyskusji w tej sprawie, nie został jednak poparty przez inne delegacje tak, że w konsekwencji Australia została

zmuszona do wycofania swego wniosku.

Już po decyzji przyjęcia Szwecji, Islandii i Afganistanu do ONZ przedstawiciele niektórych państw Południowej Ameryki podjęli debatę, której tendencją było ograniczenie zakresu działalności Rady Bezpieczeństwa.

Wystąpieniem delegatów Argentyny, Meksyku, Ekwadoru oraz Egiptu sprzeciwił się reprezentant Związku Radzieckiego. Wyraził on pogląd, że dyskusja w sprawie przyjmowania nowych kandydatów winna mieć miejsce w odpowiednim momencie, a porządek dzienny pracy komisji nie przewiduje debaty na ten temat.

Delegaci Południowej Ameryki domagali się maksymalnego ograniczenia funkcji Rady Bezpieczeństwa w odniesieniu do przyjmowania nowych członków. Zdaniem Wyszynskiego przemówienia tych delegatów były politykowane jedynie chęcią zaatakowania raz jeszcze działalności Rady Bezpieczeństwa.

Dyskusję w tej sprawie odroczono do następnego posiedzenia.

Na komisji społeczno-humanitarnej zajęto się sprawą kontroli handlu narkotykami i zawarła odpowiedniej międzynarodowej konwencji. Gorącą dyskusją nastąpiła w momencie, gdy delegat Argentyny wystąpił przeciwko usunięciu Hiszpanii frankistowskiej z rządu państw mających brać udział w tej konwencji. — Jakkolwiek wniosek złożony swego czasu na Radzie społeczno-gospodarczej delegacja brytyjska to jednak na terenie komisji nie zajęła, tym razem definitywnego stanowiska.

Przeciwko wnioskowi Argentyny wystąpił najenergiczniej delegacje Związku Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji i Chile.

Szerzej ciekawych informacji o pracach i ich stanie w sekretariacie ONZ otrzymano w przedmówieniu radzieckiego delegata Gusewa na posiedzeniu komisji administracyjno-budżetowej. Komisja ta miała rozpatrzyć projekt budżetu ONZ na rok 1946/47. W czasie dyskusji Gusew wystąpił przeciwko nadmiernej rozrostowi aparatu generalnego sekretariatu. Zaznaczył on, iż urzędy sekretariatu przygotowały olbrzymie ilości różnych dokumentów, a nie powiedziano — podkreśla delegat radziecki — wiele stron będzie zawierać pożyteczny materiał dla Narodów Zjednoczonych. Jako przykład Gusew podał sprawozdanie komisji dla spraw sniszczonych terenów. — Przez pół roku komisja studiowała to zagadnienie i opracowała sprawozdanie na 446 stronach. Dależe pół roku trzeba będzie do zapoznania się i rozpatrzenia tego materiału, a w konsekwencji może wyliczyć się zagadnienie nowego sprawozdania. W między czasie zaś zniszczone obszary nie otrzymały żadnej skutecznej pomocy w wyniku prac komisji. W ten sposób marnuje się jedynie fundusz ONZ. Projekt budżetu przewiduje znaczne oszczędności na służbę informacyjną, która ma się dzielić na 10 wydziałów. Ponadto przewiduje się własną stację radiową, przejście radiostacji Ligi Narodów. To by wkażywało na szeroko zakrojony plan akcji propagandowej. Tymczasem, jak podkreślił Gusew, narody czekają na praktyczną pracę ze strony ONZ.

Dyskusja w sprawie budżetu organizacji będzie kontynuowana na najbliższych posiedzeniach komisji.

P. K.

Po wybuchu w ambasadzie brytyjskiej

RYM (PAP) — W związku z wybuchem 2 bomb zegarowych, ukrytych w walizkach, które poważnie uszkodziły 2 piętra ambasad brytyjskiej w Rzymie, aresztowano dotychczas 14 osób. — Sześć brygad politycznej policji rzymskiej oświadczył, że zamach był prawdopodobnie dziełem endoziemców.

bezrobocia, on to wreszcie zadekował, że Ameryka serwata z polityką izolacjonizmu i zrozumiała, że wojna nie toczy się tylko na polach Europy. Dzięki Rooseveltowi teoria Monroego stała się tylko przerytykiem historycznym i także dzięki niemu Stany Zjednoczone wstąpiły na drogę porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim i wreszcie dzięki niemu nie pozostają z dala od międzynarodowej współpracy pokojowej, której aresną jest Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Ale Roosevelt niestety zmarł i po nim na fotelu prezydenckim zasiadł jego zastępca Harry Truman, człowiek, co do którego wyborcy nigdy nie przypuszczali, że będzie prezydentem. Zastępca owszem, ale pierwszym obywatelom kraju.

Gdy nie był jeszcze narodził amerykańskiemu dostatecznie znany, w lipcu 1945 roku 87 proc. osób zapytanych zaaprobowало jego politykę, 10 proc. powstrzymało się od odpowiedzi, a tylko 3 proc. wyraziło się negatywnie. Po przeprowadzeniu obecnie ankiety tylko 32 proc. osób zapytanych aprobuje politykę Truman, a 53 proc. potępia ją.

Podobnie wypadły odpowiedzi na pytania, odnoszące się do tego, jak społeczeństwo amerykańskie głosować będzie w wyborach do Izby Reprezentantów. Tylko 47 proc. zapytanych odpowiedziało, że głosować będzie na demokratów, a 53 proc. wypowiedziało się za republikanami. Ze tak może się stać należy głównie przyjąć zankowi popularności prezydenta Truman. Wielu bowiem wyborców chce dać wyraz swemu negatywnemu stanowisku do wielu jego pociągnień i nie tylko jego, ale i jego ministrów, nołens volens głosować będzie na republikanów. Bo niejednokrotnie lepiej jest mieć do czynienia z republikanem typu zmarłego Wendella Willkie, niż demokratą typy Jamesa Byrnesa.

Tak więc utrata popularności

Na arenie międzynarodowej

Aktualia światowe

Niemcy przemycają się przez Pireneje

MADRYT (AZ). — Niemal każdego dnia niemieccy jeńcy wojenni uciekają z Francji do Hiszpanii. Przekraczają oni Pireneje i zaraz za linią graniczną są zatrzymywani są przez policję hiszpańską. Następnie władze grupują ich w obozie dla internowanych w Miranda del Ebro (w którym nigdyś zamknięto Polaków), lecz wielu trafia do tak tajnej organizacji, która daje im ubrania, pieniądze i fałszywe papiery. Później są oni przeprowadzani do większych miast hiszpańskich i żyją na wolnej stopie.

W kilku wierszach

Nowy Jork. — Syn b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Elliot Roosevelt ucieka się do Związku Radzieckiego, celem opracowania serii artykułów, które ukaza się w prasie amerykańskiej.

Nowy Jork. — Syn sławnego pisarza hiszpańskiego Marian Blasco Ibañez został skazany przez sąd w Walencji na karę 12 lat więzienia za „przekroczenie granicy” do Izby maszynskiej. Blasco Ibañez jest specjalizowany. Brał Jeno, Sigurd, przebywał również w więzieniu, a majątek jego uległ konfiskacie.

Nowy Jork. — Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że rokowania między rządem amerykańskim i wojskiem w sprawie zakupu 50 statków typu „Liberty” przez Włochy, zbliżają się do końca. Ambasador włoski odbył w tej sprawie konferencję z sekretarzem stanu Brynesem.

Paryz. — Do portu w Dublinie wpłynęło — zgodnie z doniesieniem agencji France Presse — pierwszy niemiecki statek o 7-miu lat, który pragnie transportować, przeznaczony dla obojętnej strefy amerykańskiej. Statek będzie miał flagę republiki weimarskiej. Jakkolwiek Niemcy nie są dotychczas zorganizowanym państwem.

Londyn. — Agencja Reutersa komunikuje, że brytyjska partia pracy oficjalnie zaprosiła przewodniczącego niemieckiej partii socjal-demokratycznej, Schumachera, do Londynu wraz z delegacją jego partii. Delegacja niemiecka przybędzie do Londynu w końcu listopada.

Bulgaria

W latach przedwojennych można było w różnych stolicach europejskich, w miastach, które mają uniwersytety i politechniki spotkać wioletowe szczerce studentów Bułgarii. Szczególnie wielu studentów bułgarskich miała Praga, miał Wiedeń, miało Brno, jako miasta stosunkowo blisko położone półwyspu Bałkańskiego, do których tanim kosztem, ma drogą wodną. — Dunajem, można się było dostać z Studenci bułgarscy wrzędzili z kraju ojezdzystego w poszukiwaniu wiedzy. Wyjeżdżali zagranicę, bo w Sofii nie było politechniki.

A każdy, kto zetknął się z bułgarskimi studentami, oceniał ich mentalność i ich poglądy polityczne, wyrażał sobie sąd o całej inteligencji bułgarskiej.

Wiemy wszak dobrze, że każdy naród ma takich studentów, na jakich go stać i nie można się dziwić, że służą oni jako „pars pro toto”.

Jacyż to więc byli ci studenci z Bułgarii?

Jeżeli ktoś znał tych wszystkich Bakardziejewów i Bosewów lub Dymitrowów, — ten musiał przyznać, że ma do czynienia z ludźmi o otwartych głowach, ma do czynienia ze szczerymi demokratami. Byli to, przeważnie ludzie o zapartytaniach, lewicowych i to w czasie, gdy w Bułgarii rządziła klika reakcyjna z „samym” królem Borysem na czele. Wypowiadanie więc lub po prostu przynajmniej się do poglądów demokratycznych było co najmniej niepopularne.

Ale potem przyszedł rok 1939. W roku wydarzeń wojennych Bułgaria zaprzęgnięta została do rydwanu hitlerowskiego. Narodził się bułgarskiemu, w którym przeważały zawsze symetrie do Rosji, zadano gwałt, Niemiecka dyktando, panująca w Bułgarii spowodowała to, że dziś o Bułgarii mówi się jako o jednym z satelitów „osi”.

Jednakże naród bułgarski nie miał zmienić. Naród, który w latach przenoszenia się z kraju do kraju zaraził epidemią faszyzmu, miał młodzież szczerze demokratyczną, wytrzymał także próbie wojny i gdy dziś miał po zakończeniu wojny pierwszy raz przeprowadzić u siebie wolne, demokratyczne wybory, — z góry można było powiedzieć, jakie będą ich wyniki. Gdy naród bułgarski pierwszy raz nieskrępowany mógł dać wyraz swoim poglądom, uczynił to w taki sposób, że nie można mieć żadnych wątpliwości, iż jego większość stanowią ludzie postępowi, ludzie dnia dzisiejszego.

I co najciekawsze, mimo wszystkich intruzów angielskich, Anglia bowiem ciągle jeszcze nie chce pogodzić się z myślą, że epoka namiętności na Bałkanach, wygrania jednych przeciw drugim

w celu zdobycia dla siebie prawa decydowania, — mia bezapelacyjnie. Front Ojczyzny, który odniósł tak decydujące zwycięstwo, jest nie tylko emanacją narodu bułgarskiego, — jest narodem samym. Nie przeszkadza przy tym istnienie legalnej opozycji, która zdobyła 101 mandatów do parlamentu i mimo całej propagandy, uprawianej zagranicą przeciwko obecnemu rządowi bułgarskiemu, — ma całkowitą swobodę działania i legalnego występowania na forum państwowym.

W wyniku więc przeprowadzonych wyborów odpadają wszelkie czynniki przez Anglię rządowi bułgarskiemu zarzuty o jego niedemokratyczność. Gdy wybrani obecnie parlament wyłoni nowy rząd, nie będzie mu już więcej mogła Anglia czynić trudności pod pozorem tego, że nie reprezentuje on większości narodu.

A mimo to nie będzie mu brakowało kłopotów, gdyż Wielka Brytania ciągle jeszcze będzie starała się sugerować, że Bułgaria powinna znajdować się w sferze jej wpływu, — chociażby dla tego, by wyeliminować stamtąd wpływy rosyjskie.

Po oświadczeniu Stalina

Dzisiaj, po dwóch tygodniach obrad Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, gdy bliżej mogliśmy się przyrzyć duchowi, jaki panuje w czasie dyskusji w Nowym Jorku, oświadczenie Stalina staje się tym żywsze i całkowicie odpowiadające duchowi wzajemnych ustępstw i chęci utrzymywania pokoju na świecie. Jeżeli bowiem na krótko przed udzieleniem wywia-

du przez Stalina dziennikarzowi amerykańskiemu minister spraw zagranicznych USA twierdził, że istnieje jakies napięcie w stosunkach amerykańsko-rosyjskich i co więcej, zdaniem Byrnesa, napięcie to ma tendencję do wzrostu, — to dzisiaj, gdy Stalin jednym krótkim „nie” twierdzeniu Byrnesa zaprzeczył, widzimy obserwując przebieg debaty na zgromadzeniu ONZ, że właśnie jest tak, jak twierdzi Stalin, bo nie ma żadnych realnych faktów, które maciłyby dobre stosunki między narodem radzieckim i narodem amerykańskim.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że istnieją ludzie, którym zależy na zamęczeniu tych właśnie dobrych stosunków. Nie da się zaprzeczyć, że istnieje kilka podżegaczy, mająca swoich wybitnych przedstawicieli w Wielkiej Brytanii w osobach wysoko postawionych jednostek z Churchilliem na czele, a w Stanach Zjednoczonych w grupie osób wywodzących się ze sfer wielkiego kapitału z ministrem Byrnsem jako jej rzesznikiem.

Ale naród rosyjski nie ma nie przeciwko narodowi amerykańskiemu, zaś naród amerykański nie przeciwko rosyjskiemu. W takim stanie rzeczy nie może być mowy o istnieniu jakiegos „naprężenia”. Mogą być tylko mniej lub więcej nieodpowiedzialne wypowiedzi ministra spraw zagranicznych USA, one jednak o naprężeniu jeszcze stanowić nie mogą. A duch ustępliwości i zrozumienia, jaki charakteryzuje pierwszy etap konferencji nowojorskiej, — najlepszym tego dowodem.

Oświadczenie Stalina mimo całej wagi poruszonych w nim pro-

blemów zawiera prócz przytoczonego wyżej zdęzwowienia Byrnesa jeszcze jeden fragment, który dla nas ma znaczenie decydujące.

Zaprzeczenie, jakoby istniało naprężenie amerykańsko-rosyjskie, ma charakter ogólności: to tylko pośrednio może wazyć na naszvm życiu. Natomiast ta część wywiadu Stalina, w której mowa jest o naszych granicach zachodnich, ma dla nas znaczenie decydujące.

Już w ubiegłym tygodniu Bevin w swoim exposé oświadczył, że pod naszym Związku Radzieckiego zgodził się, Wielka Brytania na ustąpienie zachodnich granic Polski na linię Odry i Niew. Byliśmy mu za to szczerze bardzo wdzięczni. Ale obecnie oświadczenie Stalina, które na pytanie: „Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną?” — brzmi krótko i jednoznacznie: „Tak jest!”, kładzie kres wszelkim nadziejom na jakikolwiek próby szantażu i nacisku z zagranicy na rząd polski.

Tak więc możemy spokojnie obecna granicę, dzielącą Polskę od Niemiec, uważać za ostateczną i możemy być pewni, że po tak autorytatywnym oświadczeniu nie stanie się ona nigdy przedmiotem licytacji lub handlu dyplomatycznego. Mimo nawet poparcia, jakiego chwilkowo udzielił Anglii różnym panom Schumacherem, wygłaszającym odwołanie i rewizjonistyczne przemówienie przedwyborcze. A jeżeli jeszcze są u nas ludzie o kompleksie antyrosyjskim, — to i oni przyznają musza, że polityka rosyjska zbiega się z polską polityką zagraniczną. **Piotr Proch**

Proces zabójców posta Scibiorka

WARSZAWA (SAP). — Jutro rozpoczyna się przed rejonowym sądem wojskowym w Warszawie w gmachu sądów przy ul. Leszno rozpoczyna proces mordercom posta KRN, Bolesława Scibiorka.

Zabójstwo Scibiorka stało się tematem najrozmaitszych plotek, które stworzyć miały przekonanie, że sprawców óhrydnego mordu należy szukać w szeregach funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Analogiczna kampanie prowadziło WIN'owskie podziemie, a żużtkowali te głosy ministrowie anglosaski. Min. Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie niedwuznacznie obciążające władze bezpieczeństwa odpowiedzialnością za mord na osobie Scibiorka.

Na ławie oskarżonych zasiada bezpośrednio mordercy posta Scibiorka Wiesław Płóński i Bolesław Panew. W toku śledztwa okazało się, że ludzie ci mają na sumieniu wiele innych morderstw i rozbojów. Obok nich odpowiadają także i wspólnicy.

wśród których zwraca uwagę urzędnicą jednej z placówek dyplomatycznych w Warszawie.

Śmierć Bolesława Scibiorka jest niepowetowaną stratą nie tylko dla ruchu ludowego, ale również dla całej Polski. Scibiorek bowiem był jednym z najwybitniejszych polityków młodszego pokolenia, posiadającym własne koncepcje polityczne.

Bolesław Scibiorek urodził się w roku 1906 jako syn 5-hektarowego gospodarza, kowala wiejskiego w Łaznowie, pow. brzezińskiego. Kształcił się w szkole powszechnej w Łaznowie, w programizacji w Betkowie i seminarium nauczycielskim w Łodzi. Po maturze seminaryjnej przez rok pracuje na roli i oddaje się pracy samokształceniowej oraz bierze udział w pracach kół młodzieży wiejskiej. Jako 17-letni chłopiec zostaje nauczycielem, a po kilku latach kierownikiem szkoły powszechnej w Konstantynowie koło Łodzi. W roku 1931

zostaje wybrany prezesem zarządu wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wieć” w Łodzi. Przeniesiony kafię przez sanację w roku 1934 do zaoferacji i odciętego od świata Jezowa, koło Brzesza, dzięki wytrzymałości społecznej, staje się krótko duchowym przywódcą całej okolicy.

Pod okupacją organizuje w tym że Jezowie zespół dywersyjnosabotażowy, nawiązuje „kontakt z Woj. Komendą A. L. wstępuje do tej formacji wraz z swym oddziałem. W roku 1944 uchodzi przed swymi prześladowcami z gestapo do Warszawy, gdzie natychmiast przystępuje do ruchu oporu, organizując specjalny oddział leśny B. Ch., bierze udział w powstaniu, ucieka Niemcom z transportu, po czym pracuje nadal w Piotrkowie.

Scibiorek należał do tych działaczy ludowych, którzy jeszcze w okresie PKWN i Rządu Tym-

czasowego w szeregach S. L. pomagali w odbudowie demokratycznego państwa. Po powrocie prezaesa Mikolajczyka do kraju, Scibiorek wraz z grupą Bańkucyja przechodzi do PSL, gdzie zostaje jednym z sekretarzy NKW.

Prócz tego pos. Scibiorek był posłem do KRN oraz członkiem prezydium wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Zginął w dniu 5 grudnia r. ub. W porze wieczornej tego dnia w mieszkaniu posta Scibiorka usłyszano można było następujący dramatyczny dialog: „Panowie, czego ode mnie chcecie, ja jestem teraźniejszy w PSL, jestem posłem do KRN”.

Zabójca, którym okazał się późniejszy Bolesław Panew, odrzekł na to: „Wiemy, że jesteś w PSL, ale jesteś tam zdradcą”. Po czym padły strzały, kładące kres życiu Bolesława Scibiorka.

Proces morderców wzbudził w całym kraju i poza jego granicami olbrzymie zainteresowanie.

List z Krakowa

(Korespondencja własna)

Kraków, w październiku. Gdy się zaczyna mówić o teatrze, na ogół wiodą ludzie uważają, że jest to sprawa snobistycznego i rozrywkowego punktu widzenia. Tak jednak nie jest. Właśnie teatr, jako arena, z której najsilniej i najdotkliwiej mogą przemówić do naszszerszego mas elementu sztuki, jest zasadniczą placówką, mającą oczywiście także walory rozrywkowe — jak każda sztuka — ale przede wszystkim walory z całkiem innych dziedzin.

Stąd też dużo miejsca poświęca się ostatnio teatrowi. Bo trzeba się zastanowić: jaka rola ma spełniać i czy ją spełnia. Jeżeli chodzi o Kraków, obecnie w Polsce najbardziej teatralne miasto, obli blińsze się większa ilość teatrow, niż jakiegokolwiek inne, łącznie z Warszawą i Łodzią, to na przykładzie ubiegłego sezonu można by łatwo udowodnić, że teatr nie

na rolę dla protegowanej „gwiazdy”.

Widzieliśmy w Krakowie — i to chyba na wszystkich jego scenach — w ubiegłym sezonie rzeczy straszne: głupie, płytkie, nieaktualne, fałszywe. Dlatego konieczna była reorganizacja krakowskich teatrów. Obecnie wyszły puja już one w nowych formach, możemy już coś powiedzieć, już coś zapropowad.

Revolucja teatralna polegała w Krakowie głównie na tym, że z dwu konkurujących z sobą teatrów — Miejskiego im. Juliusza Słowackiego i Starego — uczyniono jeden teatr, Teatr Miejski, pod wspólnym kierownictwem Juliusza Osterwy. Obie sceny — a raczej wszystkie trzy sceny, bo Stary Teatr ma dwie sale — współpracują jako jedna placówka, z wymiana aktorów i z rozgraniczeniem zasadniczym działani Teatr im. Słowackiego ma grać przeważnie klasyczne zwznwienia. Teatr Stary ma służyć sztuce współczesnej. Zaczęto bardzo do-

brze, ale niebardzo zrecznie. Teatr im. Słowackiego otworzył sezon czarującym widowiskiem — „Fau tazy” swego wielkiego imiennika z Osterwą w roli tytułowej. Nie mówmy o poszczególnych rolach, ani o inscenizacji — to rzeczy bardzo względne i bardzo sporne. Ale sam utwór! Jak wiemy, „Fantazy” jest utworem bardzo trudnym i nigdy nie był „klasowym”. Czy wśród utworów Słowackiego nie było dramatu bliższego go nam i bardziej mogącego liczyć na popularność? Olbrzymie koszty wystawienia nie pokryły się z kilku spektakli, słabo załudnionych i z przedstawień tanich dla zwiazków i szkół. Efekt ideologiczny — żaden, inscenizacja taka, że jeżeli ktoś nie zna utworu i epoki, nie wie w ogóle, o co chodzi w tym dramacie. Przekro, gdy publiczność wychodząca z teatru najwięcej chwali, chmu ry, które istotnie zrobione były beczkami, przelatywały przez nie boskon olbrzymiej sceny krakowskiej jak prawdziwa. Ale czy ro-

la teatru nie wskazuje, że trzeba dać widzów? Inne przeżycia poza chmurkami!

„Fantazy” jest spektaklem wyjątkowym, elitarnym. I takie spektakle mogą być, powinny być. Ale nie w olbrzymim gmachu. Na olbrzymiej scenie. Przy olbrzymim wkładzie.

Stary Teatr dał na rozpoczęcie sezonu w swej malej sali czarującą sztukę wielkiego mistrza współczesnego dramatu, Szaniawskiego — „Zeglarz”. Pieknie przedstawienie. Ale jego sens? Jego idea? Jak wiadomo, u Szaniawskiego każda sztuka „stoi pod hasłem” — „czuły słuchacz” mógł sobie „w duszy doświadczyć”... To też śpiewają sobie — każdy jak chce. Dzisiaj nam trudno jest patrzeć na sztukę tylko jako na sztukę — oderwaną, pisaną w przestrzeni, działającą się w beskresie. Dzisiaj przywiązujemy wagę do każdego słowa — a tym więcej „nowa publiczność”, którą teatr chce i powinien ściągnąć, jest bardzo racjonalistyczna i bardzo re-

Rozwój handlu zagranicznego

Plan 3-letni jest dobitnym zaprzeczeniem rozsiaranych poglądów, jakoby Polska chciała się znaleźć za „żelazną kurtyną” gospodarza. Plan stanowczo odrzuca utopijne marzenia o samowystarczalności, dążąc do wszechstronnego rozwoju naszych stosunków handlowych z zagranicą.

Plan przewiduje, iż nasze obroty handlowe z zagranicą (suma eksportu i importu) kształtować się będą w sposób następujący:

1947	— 808 milionów dolarów
1948	— 1045
1949	— 1260

Przekroczyliśmy poziom przedwojenny

W r. 1938 obroty handlowe Polski z zagranicą wynosiły około 472 milionów dolarów. Już więc w r. 1947 zamierzamy przekroczyć wartość przedwojenną naszego handlu zagranicznego, wyrażaną w dolarach. Należy jednak uwzględnić spadek siły nabywczej dolara w stosunku do okresu przedwojennego. 1 dolar amerykański z r. 1938 miał taką siłę nabywczą jak 1,66 dolara amerykańskiego w I półroczu 1946 r. Tak więc nasze obroty handlowe z zagranicą w r. 1938 wyrażone w dolarach wartości obecnej wyniosłyby około 784 miliony dolarów.

W każdym razie już w r. 1947 plan stawia żądanie co prawda nieznacznie przekroczenia poziomu przedwojennego w dziedzinie handlu zagranicznego. W latach 1948 i 1949 nasz handel zagraniczny już poważnie przekroczy wartość przedwojenną.

Rola węgla

Handel zagraniczny Polski w ogromnej mierze opiera się na węglu. Udział procentowy węgla w wartości naszego eksportu kształtował się na następująco:

1947	— 67 %
1948	— 70 %
1949	— 72 %

Pomimo więc, iż eksport innych artykułów poza węglem ma również znacznie wzrosnąć, rola węgla w naszym handlu zagranicznym w toku trzylecia nie tylko nie zmalała, ale nawet powiększyła się. Ten olbrzymi eksport węgla, który w r. 1949 osiągnął na cyfrę 35 milionów ton (w r. 1938 11,6 milionów ton) możliwy jest dzięki objęciu przez Polskę kopalni węgla na Ziemiach Odzyskanych.

Gdyby nie te kopalnie polski eksport węgla nie mógłby przekroczyć poziomu przedwojennego.

Nasz handel zagraniczny byłby mniejszy niż przed wojną i nie moglibyśmy dokonywać zagranicą zakupów niezbędnych środków żywnościowych oraz surowców i maszyn dla naszego przemysłu.

Nasz eksport węgla odbywa się w warunkach pomyślnej koniunktury na rynku światowym i jest on korzystny dla naszej gospodarki. W przyszłości jednak winniśmy dążyć do tego, by wywozić mniej węgla, a za to więcej produktów chemicznych przeróbki węgla. Wiąże się to jednak z daleko idącą rozbudową naszego przemysłu i będzie mogło być dokonane dopiero w okresie po zakończeniu planu 3-letniego.

Dawniej i dziś

Jakie przemiany w porównaniu z okresem przedwojennym zajdą w naszym handlu zagranicznym w okresie planu trzyletniego?

1. Przewidujemy, że eksporterem drewna, które w r. 1938 stanowiło 17 % wartości naszego eksportu. Plan przewiduje jedynie pewien, niewielki wzrost, eksport wyrobów z drewna (mebli giętych).

2. W r. 1938 byliśmy wielkim eksporterem żywności. W r. 1947 za mierzamy przywieźć z zagranicy żywności na sumę 132 milionów dolarów. W latach 1948 i 1949, w związku z postępującą odbudową naszego rolnictwa i hodowli, import żywności z zagranicy zmniejszy się i nawet zaczniemy wywozić pewne ilości żywności zagranicę. W r. 1948 nasz import i eksport żywności będzie się równoważył. W r. 1949 przywieziemy żywności za 10 milionów dolarów, a wywieziemy za 40 milionów dolarów. W każdym razie w r. 1949 nasz eksport żywności będzie parokrotnie niższy od przedwojennego.

3. Nasz import w latach 1947—1949 nabierze charakteru planowego. Będzie on miał na celu zapewnić Polsce dostarczenie artykułów i urządzeń niezbędnych dla wykonania planu 3-letniego w zakresie przemysłu, rolnictwa i komunikacji.

Planowy charakter naszego wywozu i przywozu to cecha odróżniająca nasz handel zagraniczny obecnie od handlu w okresie przedwojennym.

4. Wskutek przemian geograficznych i gospodarczych udział artykułów przemysłowych w naszym

eksportie zwiększył się, a udział artykułów rolniczo-leśnych zmniejszył się.

5. Handel zagraniczny Polski w okresie przedwojennym był typowy dla państwa, uzależnionego go gospodarzo od swych możnych partnerów, a przede wszystkim od Niemiec hitlerowskich.

Wiąże się to z jednostronnym nastawieniem polskiego handlu zagranicznego. W r. 1938—42,1 % polskiego wywozu szło do Niemiec, przywóz zaś z Niemiec wynosił 23 % ogólnego polskiego przywozu.

Natomiast wywóz z Polski do ZSRR wynosił w r. 1938—0,1 % całego polskiego wywozu, a przywóz z ZSRR sięgał zaledwie 0,8 % całego polskiego przywozu.

Nowa Polska zrywa z jednostronnym uprzywilejowaniem Niemiec w polskim handlu zagranicznym, połączonym z dyskryminacją Związku Radzieckiego.

Plan 3-letni byłby nierealny, gdyby nie przewidywał rozwoju stosunków handlowych z ZSRR jak również z Anglią, Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami europejskimi i zamorskimi.

Bilans handlowy

Gdyby pominąć w naszym handlu zagranicznym towary, sprzedawane z zagranicy dla celów inwestycyjnych, to bilans handlowy w planie 3-letnim kształtowałby się w sposób następujący:

1947	— 64 miliony dolarów
1948	— 80
1949	— 125

Gdybyśmy więc sprzedawali z zagranicy tylko towary dla celów konsumpcji, to saldo bilansu naszego handlu zagranicznego byłoby wybitnie dodatnie.

Uwzględniając import towarów inwestycyjnych saldo naszego handlu zagranicznego będzie jednak ujemne i wynosić będzie:

1947	— 212 milionów dolarów
1948	— 265
1949	— 290

Saldo to pokryte będzie kredy-

tami zagranicznymi o charakterze wyraźnie produkcyjnym i inwestycyjnym.

Sumy wymaganych kredytów są stosunkowo małe i utrzymanie tych kredytów z zagranicy wyda się realne.

Udział trzech sektorów

Wykonanie zadań planu w dziedzinie handlu zagranicznego wymagać będzie umiejętnego zawręcia umów i w ośrodku umiędzynarodowienia w dziedzinie obrotów handlowych z zagranicą. Konieczne będzie również zdecydowane popieranie, a nawet uprzywilejowanie tych gałęzi naszej gospodarki, które są zdolne do eksportu.

Oczywiście główny ciężar w zakresie handlu zagranicznego spadnie na sektor państwowy, ale również i sektor spółdzielczy i prywatny winny mieć udział w tym handlu. Eksport wielu produktów, jak np. grzybów, pierza itp. może być wykonywany z powodzeniem przez elastyczną przedsiębiorczość prywatną.

Wykonanie planu 3-letniego w zakresie obrotów zagranicznych wymagać będzie wielkiego wysiłku ze strony wszystkich czynników polskiego życia gospodarczego.

Delegatki Szwedzkiego Czerw. Kryżka w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30 ub. m. delegatki Szwedzkiego Czerwonego Krzyża pani Ellen Thelma, wiceprzewodnicząca oraz pani Mary de Javale sekretarka generalna, złożyły wizytę w Zarządzie głównym PCK, Prezes Zarządu dr Kostkiewicz podjął delegację za przybycie do Polski, które pozwoliło jej zapoznać się z rozmiarami zniszczeń w naszym kraju oraz donosić o pomocy okazywanej Polsce przez szwedzkie placówki. Pani Ellen Thelma wyrażając zadowolenie ze współpracy z PCK, zaznaczyła, że opieka nad dziećmi jest najlepszą formą tworzenia braterstwa międzynarodowego.

Niemcy pod okupacją

Kara za przeprowadzenie ćwiczeń wojskowych

Berlin. — Niedawno skazano na karę półrocznego więzienia byłego oficera niemieckiego, liczącego 51 lat, za to, że z 32 młodymi Niemcami w wieku lat 20 przeprowadzał ćwiczenia wojskowe.

Demontaż fabryki Zeissa w Jenie

Jena. — Delegat marsz. Sokolowskiego naczelnego komend. radziec. w Niemczech, przybył do Jeny, aby w porozumieniu z dyrektorem fabryki ustalił tryb przewidzianego demontażu fabryki Zeissa (optyczne przyrządy precyzyjne).

Podobno jednak administracja niemiecka do spraw przemysłu w strefie radzieckiej zabiega w kompetentnych władz radzieckich, pragnąc uzyskać, by fabryki Zeissa i były szef Schotz nie zostały zdejmowane w tym stopniu, w jakim to było początkowo przewidziane.

W biurze partii liberalno-demokratycznej w Berlinie szeroko omawiany jest także fakt, że wysoki urzędnik administracji amerykańskiej wysłał depeszę do marszałka Sokolowskiego, apelując o zwrocenie się w tej sprawie do Stalina z prośbą o wstrzymanie demontażu, motywując faktem, iż zakłady Zeissa w Jenie zatrudniają 7.000 robotników niemieckich.

21 katów niemieckich skazanych na śmierć przez jugosłowiański sąd wojskowy

BELGRAD (SAP). — Jak informuje agencja Tanjug, sąd wojskowy w Belgradzie, w wyniku procesu przeciw komendantom i personelowi obozu jeńców wojennych — Jugosłowian, w Norwegii, skazał na śmierć 21 oficerów niemieckich.

Wśród skazanych są: Karl Hess komendant obozu w Kogen i jego pomocnicy, Karl Lamp oraz Ignacy Vitek, których uznano za winnych śmierci kilku tysięcy okazywateł Jugosłowian. Ponadto 6-oskarżonych skazano na ciężkie roboty od 10 do 20 lat, a pozostałych 5-oskarżonych na 5 do 9 lat.

Rozwój portu w Szczecinie

WARSZAWA (PAP). — Centrala zaopatrzenia hutniczego otworzyła z dniem 31 października b. r. swój oddział w Szczecinie i skierowała część importu rud szwedzkich przez ten port. Już w dniu 23 października b. r. pierwszy statek S/S Borga zawinął do

portu w Szczecinie z wielkim transportem rudy, który dla bliźkiskich przewieziono Odrą do Głiwic. W bieżącym sezonie nawigacyjnym na Odrze Centrala zaopatrzenia hutniczego projektuje zaprowadzić ze Szczecina do Głiwic od 7—10.000 ton rudy importowanej ze Szwecji.

histyczna. Jak doświadczyli sobie „Zeglarza”, którego właściwą nutą jest motto „świętości nie szargać”!

Sztuka wspaniała — ale znowu elitarna. A na dużej scenie tegoż teatru ma iść na początek jej sezon „Orfeusz” Świrszczyński — przepiękna baśń antyczna, poezja wplacona w życie, głęboka myśl filozoficzno-religijna — i znowu tylko dla garstki...

Gdzie więc jest to zespolenie się z życiem dwu czołowych teatrów Krakowa, związanych w jedną płótkę pod najjaśniejszymi anepi ejami wymogów upowszechniania kultury? Czy ten sposób ujęcia repertuaru różni się czynkowiek od ujęć przedwojennych?

Szukamy nowego prądu, nowego założenia i naprawdę wcielania go w życie i znajdujemy to wszystko w innym teatrze — w tym, który w ubiegłym sezonie był po prostu skandalom. Teatr Kameralny jako teatr TUR-ny stawał szmaru i bzdury przed wakacjami. Teraz jakby otrząsnął się z gangreny kasowego i pływającego repertuaru i soriento-

wał się, że jako teatr TUR-ny nie może grać bzdur w rodzaju „Codziennie o 5-ej” czy „Ostrożnie, święto malowane”. I wystartował wspaniale.

Rozczłonkował się ten teatr na dwie sceny — stała i objazdowa. Objazdowa pod kierunkiem świętego artysty Ciecierskiego (teatr znajduje się pod światłym kierownictwem Chaberskiego) rozpoczęła „Powrotem posła” Niemcewicza. Trudno było o wybór lepszy. Okazało się, że w starej, zapomnianej i uchodzącej za nieaktualną w dziedzinie dramaturgii polskiego, gdy było ono jeszcze w powojakach, epoce stanisławowskiej, znajduje się taka perleka, jak ta komedia Niemcewicza i że jest ona tak bardzo, tak wszechstronnie aktualna! Młody zespół, przeważnie adeptów sceny, abiturientów Studia Teatralnego, wywiązał się świetnie z zadania.

Sztuka poszła w życie, na prowincję, do miasteczek, do osad i spełniła, co teatr dziś spełniać powinien.

Stala scena Teatru Kameralnego wystartowała w nowy sezon

LOZANNA (ZAP). — „Gazette de Lausanne” podaje w artykule „Bitwa o Atlantyk” szkody wyrządzone przez Niemców światłowemu tonażowi handlowemu.

Niedawno temu rząd angielski opublikował dane dotyczące strat, jakie poniosła flota handlowa Wielkiej Brytanii alianców oraz krajów neutralnych podczas drugiej wojny światowej w tak zwanej „Bitwie o Atlantyk”.

Niemieckie łodzie podwodne same zatopiły 2.775 statków handlowych o łącznej wyporności 14.500.000 ton, to znaczy o 3.365.000 ton więcej niż podczas pierwszej wojny światowej. Stra ty miesięczne wynosiły przeciętnie 215.000 ton. Dane te znajdujemy w broszurze, obejmującej 104 strony a

zaintytuowanej „Battle of the Atlantic”. Jest to wydawnictwo centralne go biura informacji admiralacji i ministerstwa lotnictwa Wielkiej Brytanii. Książka ta podaje poza tym, że podczas drugiej wojny światowej zostało zniszczonych 4.786 statków handlowych brytyjskich alianckich i neutralnych, o łącznym tonażu 21.000.000 ton, przy zastosowaniu różnych rodzajów broni ze strony nieprzyjaciela, 69 proc. strat przypisuje się łodziom podwodnym, 13 proc. lotnictwu nieprzyjacielskiemu, 14 proc. statkom wojennym i minom, a 4 proc. strat powstało na skutek przyczyn nieznanych.

Ten raport oficjalny stwierdza, że niemieckim łodziom podwodnym udało się niemal sparaliżować drogi komu-

nikacyjne alianców. Niemieckie łodzie podwodne walczyły skutecznie aż do samego końca wojny, nie zmniejszając nigdy swoich wysiłków.

W raporcie centralnego biura informacji znajdujemy jeszcze inne szczegóły, jak na przykład: 54 proc. statków handlowych zatopionych przez wroga czyli 2.566 statków o łącznym tonażu 11.000.000 ton, należało do Wielkiej Brytanii.

Z drugiej strony zostało, w ciągu wojny, zatopionych 781 niemieckich i 85 włoskich łodzi podwodnych, co wynosi średnio 13 jednostek miesięcznie. Niemcy, które na początku wojny posiadały tylko 57 łodzi podwodnych, miały ich 485 zdobytych do akcji w grudniu 1942 r. W ciągu ostatnich 19 dni miesiąca stycznia roku 1942 niemieckie łodzie podwodne zatopiły 39 statków łącznej wyporności 250.000 ton na samym wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

Od stycznia do lipca 1942 roku to znaczy w okresie, kiedy nieprzyjacielskie łodzie podwodne były skoncentrowane, przed wybrzeżami kanadyjskimi i amerykańskimi, alianci stracili 495 statków handlowych o łącznej wyporności 2.300.000 ton. Miesiąc listopad r. 1942 był najstraszniejszy, straty wynosiły 143 statki o wyporności 184.000 ton, 117 spośród tych statków zostało zniszczonych przez łodzie podwodne. Z drugiej zaś strony należy podkreślić, że w tym samym miesiącu 7 konwojów liczących razem 800 statków, a przewożących do Afryki północnej korpus ekspedycyjny alianców, nie zostało ani wykrzytych ani zaatakowanych.

Na szlaku prowadzącym do Murmanska i Archangielska, 57 spośród ogólnej liczby 775 statków przewożących materiał dla Rosji Sowieckiej podczas wojny zatopionych. W drodze powrotnej utracono tylko 21 statków na 707. Rosja otrzymała drogą przez morze Ałtyckie od 2 sierpnia 1941 r. do końca wojny około 4 milionów ton towarów i sprzętu wojennego.

Wynik walki o Atlantyk

dów świetnej poezji „Rapsodem” kn czeł żołnierza polskiego. Kabaret „Siedem kotów” utworzony przez zespół „Przekroju” bawi i wzrusza, ale jeszcze się nie wykuł całkiem — czekamy na następny program, w którym chcielibyśmy widzieć mniej absurdalnych elementów, a więcej elementów poezji i humoru oraz nie chcielibyśmy widzieć na scenie powengono znanego poety, rzucającego w stanie chwylowej równowagi przed publiczność, nie zawsze przygotowaną na taki występ. Teatr Kolejarza różnie dalej stare melodramaty, zaspokajające niewątpliwie eheć rozrywkę, ale nie więcej. „Groteska” pokazała pod nowym kierownictwem wybitnie chybyne widowisko, którego eto na dydaktyczna nie nadaje za artystyczną i na odwrót. Słowem — poza Teatrem Kameralnym TUR — na razie rewolucja teatralna w Krakowie nie była nie pozytywna g i nie pozytywnego nie zapowiada.

A szkoda.

Witold Zechenter.

Kronika miejscowa

Sport

Turniej o mistrzostwo Częstochowy

W środę 7 b. m. w świetlicy MO przy ul. Piłsudskiego 19 po meczu Liga Morska - Partyzant od będzie się zebranie organizacyjne turnieju o mistrzostwo zespołowe w ping-pongu na 1946 rok. Do turnieju będą dopuszczone zespoły klubowe, jak również i świetlicowe. Komitet organizacyjny prosi wszystkie kluby i świetlice o delegowanie przedstawicieli na to zebranie, możliwie z konkretnym materiałem dotyczącym zespołów, jakie będą zgłoszone do turnieju, przy czym zaznacza się, że każda świetlica wzgl. klub będą mogły wystawić po kilka drużyn.

Na zebraniu omówiona także zostanie sprawa zorganizowania turnieju o mistrzostwo indywidualne oraz sprawa ew. utworzenia Okręgu Tenisa Stołowego.

Z pracy Wydziału Gier i Dyscypl. Czest. Okr. Zw. Piłki Nożnej

Na ostatnim posiedzeniu WG i D. Cz. O. Z. P. N. zweryfikował zgodnie z wynikami na boiskach rozegrane w dniach 20 i 27 ub. m. mecze mistrzowskie oraz odrzucił protest WKS W. e. luń w sprawie meczu przegranego przez drużynę tego klubu z CKS-em.

Następnie WG i D. ukarał:

- 1) WKS Wieluń grzywną zł. 500 za nieutrzymanie porządku na zawodach, WKS - CKS.
- 2) Piławek Jana (Częstochówka) surowa nagana za nieportowo zachowanie na zawodach Czarni - Kolejowy.
- 3) Kępskiego Stanisława (WKS Wieluń) czterotygodniową dyskwalifikację za słowną obraźliwą siedlę na zawodach WKS - CKS oraz pozbawieniem funkcji kapitana drużyny na przeciąg pół roku t. j. do dnia 30 kwietnia 1947 r.

Obiół kart zgłoszeń

WG i D. wyzwa kluby Biełkiny, Le. gion, Częstochowska, Zorza i Częstochowianka, aby odebrały w Sekretariacie Cz. OZPN potwierdzone przez PZPN karty zgłoszeń.

O porządku na zawodach

WG i D. przypomina gospodarzom zawodów, iż publiczność musi być od, sunięta o 2 metry od linii autowych, w przeciwnym bowiem wypadku sędzia ma prawo przerwać zawody i konsekwencje ponoszą gospodarze zawodów.

Trzeci kurs sędziowski

Wydział Sędziowski KOZPN zapowiada zorganizowanie trzeciego - po wojnie kursu sędziowskiego dla kandydatów zgłaszanych przez poszczególne kluby. Wskazany byłoby, aby zgłosili się kandydaci zsoza Kielca, a szczególnie Jędrzejowa, Skarżyska, Staszowa, Chmielnika, Buska, Opotowa i Sandomierza.

Podziękowanie

Sekcja ping-ponowa „Drukarz” przy Zw. Zaw. Pracowników Poligraficznych dziękuje ob. Pawłowskiemu z WMKS Partyzant za wzorowe pokierowanie zawodami RKS Raków - Drukarz.

Wyjaśnienie

W związku z artykułem, umieszczonym w Nr 253 naszego piśmie p.t. „Dlaczego, konsument nie otrzymuje na czas przesyłek?” - według uzyskanych informacji za zły przemiał ka, szy odpowiada kaszarnia „Spolem”, a nie młyn „Dąbie”, który kaszy nie miele.

Ofiary

Z okazji święta patrona myśliwych Św. Huberta, Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa składa na Pomoc Żywną 2550 złotych, wzywając do wpłaty na ten cel Tow. Myślistwie pod wezwaniem Św. Huberta.

Pp. Bajorowie zamiast kwiatów na trunku s. p. Jac. owskiego wpłacają 500 zł na pomoc żywną i 500 zł na odbudowę Warszawy.

Odpowiedzi redakcji

Bojownikowi z A. K. - Jeżeli chodzi o sprawę poruszoną przez Obywatela - mimo trzytygodniowego zwracania się. Redakcji do osób miarodajnych - materiałów, dotyczących poległych bojowników z A. K. nie otrzymaliśmy, podczas gdy partyzanci z AL wymyśliли o tej sprawie już na tydzień przed ukazaniem się numeru, poświęconego Świętu Umarłych. Winie więc nas Obywatel w żadnym wypadku nie może.

ych w tej firmie robotników 7.375 złotych, które za pośrednictwem Miejskiego Komitetu PPS przekazano na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Na odbudowę spalonej szkoły na Ostatnim Groszu

1400 zł przesłane przez SO za ekspertyzę w sprawie Szpigel - Liceum dla dorosłych - wpłaca imż: E. Usakiewicz.

Dyżury aptek

W tygodniu od 4 do 10 listopada br. dyżurują następujące apteki:

S Mejsiera - Al. Wolności 23;
L. Zielińskiego - Rynek Narutowicza 40;
J. Rupprehta - ul. Narutowicza 17 tylko od godz. 8-19

W Walnym Zebraniu Koła mają prawo wziąć udział zweryfikowani członkowie Koła zaoparteni w zaświadczeniu tymczasowym.

Koleżdy, którzy dotychczas nie podjęli zaświadczeń tymczasowych, zechcą zgłosić się przed terminem Walnego Zebrania w Sekretariacie Koła po ich odbiór.

Robotnicy F-ki „Wulkan” na odbudowę Warszawy

Z inicjatywy Koła PPS przy fabryce „Wulkan” zebrano wśród pracują-

W 25 roczn. Rewolucji Październikowej

„Stارانem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Częstochowie, w dniu 6 listopada b. r., o godz. 16-tej popoł. w sali kina „Wolność” w Częstochowie, zostanie urządzona uroczysta akademia w 29-tą rocznicę Rewolucji Październikowej, na którą Zarząd T-wa uprzejmie zaprasza członków i sympatyków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Program Akademii:

- 1) Otwarcie Akademii i powołanie Prezydium - prezes ob. Langer.
- 2) Odegranie hymnów - orkiestra magdolinistów pod batutą ob. F. Siwczaka.
- 3) Odczytanie telegramów do Generałissimusa Stalina i Mm. Molotowa ob. major Swiatł.
- 4) Referat okolicznościowy - delegat z Zarządu Głównego z Warszawy

Uwaga, subskrybenci PPOK

Miejski Komitet Obywatelski PPOK w Częstochowie podaje do wiadomości, że wyjątkowo w dniach 6, 7, i 8 listopada 1946 roku w godzinach od 18-tej do 20-tej w lokalu Miejskiej Rady Narodowej - Aleja Nr 35, wydawane będą dyplomy PPOK tym subskrybentom, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas takich nie

odebrali, a uiszcili tytułem pożyczki kwotę ustaloną przez Komitet.

Po dyplomy zgłaszają się należy z dowodami wpłat i zawiadomieniem Komitetu o wysokości ustalonej kwoty.

Zaznacza się, że termin ten jest ostateczny, po czym lista zostanie zamknięta.

UWAGA!
Komitet Pom. Zimowej w Częstochowie apeluje do wszystkich obywateli, aby wszędzie w urzędach (na poczcie, kolei itp.) przy wpłaceniu na Fundusz Pomocy Zimowej żądali w zamian znaczków lub innej przewidzianej formy pokwitowania za swą wpłatę.

Komunikat Komiteta Miejskiego P. P. S.

Komitet Miejski PPS podaje do wiadomości członków Partii, że zwołana zostanie w środę dnia 6-go b. m. w lokalu własnym (Sala Konferencyjna) o godz. 17-tej, Konferencja Zarządów Kół. Dzielnic. Kół Fabrycznych, Sekcji Kobiet, Sekcji Spółdzielczej, Nauczycieli etc.

Obecność wszystkich ze względu na ważność omawianych spraw, konieczna i obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

1 rok obozu za nielegalne operowanie węglem

W styczniu b. r. dyspozytor ruchu na stacji kolejowej w Skarżysku Wacław Markiewicz zawiadomił urzędnika kolejowego w Ostrowcu Jana Blaszczyka, że ma do sprzedania większą ilość węgla. Blaszczyk zaofiarował ten węgiel dyrektorowi Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Ostrowcu Pułaneczkemu Władysławowi, który nabył go w ilości około 90 ton placąc po 700 zł. za tonę.

W następnych miesiącach między Pułaneczkim i Markiewiczem również za pośrednictwem Blaszczyka doszło do jeszcze kilku transakcji, w wyniku których Markiewicz sprzedał ponad 200 ton węgla.

Po dokonaniu tych transakcji Markiewicz zbiegł dowodząc tym samym, że sprzedawany przez niego węgiel był

Akademia ku czci Ignacego Daszyńskiego

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Powiatowy i Miejski Komitet organizuje w czwartek dnia 7 listopada b. r. o godz. 17.15, w X rocznicę śmierci Tow. Ignacego Daszyńskiego uroczystą akademię, na której przemawiać będzie prof. Dabrowski Józef. Po przemówieniu część artystyczna. Akademia odbędzie się w sali gimnazjum H. Sienkiewicza w III Alei. Wstęp wolny.

Uwaga! B. więźniowie polityczni hitl. więzień i obozów kanc.

Dnia 17 listopada 1946 r. o godz. 10-tej w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim terminie, w Sali Konferencyjnej Starostwa Pow. w Częstochowie (ulica Sobieskiego 7), odbędzie się Walne Zebranie członków Pol. Związku B. Więźniów Politi. Hitl. Więzień i Obozów Koncentracyjnych Koła na pow. i m. Częstochowa.

Delegata Komisji Specjalnej w Kielcach skonstatowała, że zarówno Pułanicki jako kierownik Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, jak i Blaszczyk - kierownik Biura Węglowego, dosko nale orientowali się, że węgiel nabyty od urzędnika nie prowadzącego żadnego przedsiębiorstwa handlowego, przy syłaniu wagonami bez faktur i listów przewozowych, pochodzi ze źródła nielegalnego.

Zarówno więc wobec Pułanckiego, jak i Blaszczyka wyciągnięto należyte konsekwencje, skazując ich po 1 roku Obozu Pracy.

Główny sprawca - Markiewicz Wacław nie został dotychczas ujęty. Wystano za nim listy gończe.

Jak Częstochowa uczciła pamięć Poległych Bohaterów w dniu Ich Święta

(j) Tegoroczny obchód Święta Umarłych, przygotowany został ze szczególną troskliwością.

Powołano specjalny Komitet Obywatelski, który zajął się doprowadzeniem mogił do odpowiedniego go stanu.

Pracowita dzień oczyściła groby Żołnierzy Polskich, Żołnierzy Armii Czerwonej. Nie zapomniano o mogiłkach jeszcze do dziś w szczyernym polu się znajdujących,

zadróżnie ukrytych przez Niemców. Wiele jest tych mogił - dużo jeszcze zapomnianych, kryjących prochy bezimiennie. Dużo jeszcze pracy trzeba wykonać, chcąc na miejsce wiecznego spoczynku przewieźć szczątki ludzkie. Komitet nie zawiesił swych prac - Postanowiono stałą opieką otaczać groby Poległych Bojowników o Wolność i na ten cel przeprowadzona została kwesta uliczna w dniu 1 listopada.

W czwartek, dn. 31 października ukazały się żałobne plakaty, w których poszczególne organizacje i stowarzyszenia przypominały społeczeństwu nazwiska poległych za nasze prawo do życia. Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905-8 r., ogłosiło listę bojowców Organizacji Bojowej PPS, poległych w nierównych walce z carską przemocą.

Polska Partia Robotnicza podała nazwiska swych członków, którzy oddali życie w walkach partyzanckich z hitleryzmem oraz za stali zamordowani przez różnymi zaślepienych reakcji.

Bohaterską śmierć rozstrzelanych pod Ratuszem, Katedrą, w pierwszych dniach wojny, niewinnych ofiar zamordowanych przy Rynku Wieluńskim, poległych w stóp. Kościółka św. Barbary, młodzieńców i dziewcząt - ofiar prni szczytów, członków L. H. D. Poległych rozstrzelanych w lasach Olstynki i Janowa, wszystkich Poległych zamęczonych w katowniach Gestapo, zamordowanych w obozach koncentracyjnych poległych na wszystkich polbojowiskach świata, czei i przypomina żywym, klepsydra żałobna Komitetu Opieki nad Grobami Poległych.

Wieczorem, tego samego dnia z Placu Daszyńskiego wyrusza za łobny capstrzyk, kierując się uli-

cam i miasta do Płyty Nieznanego Żołnierza.

Tu, u stóp symbolicznej mogiły Wojsko, organizacje, Partie Polityczne, stowarzyszenia i korporacje oddają hołd Tym, którzy dla naszego szczęścia zgineli.

Odbywa się apel poległych... nadawazwisko - symbol... odpowiadają twarde głos szefa kompanii... poległ na Polu Chwały... pod Leninem... pod Narwiku... pod Monte Cassino... w partyzanckiej walce z okupantem... pod murami Warszawy... na pobojowisku Berlina... od bratniej krwi...

Żołnierze Polskie. Powstaniecie Ślaski Chłop. Robotnik. Harcerz. Milicjanci... Nie brakło nikogo w tej koszarnej formie, każda warstwa dała swych najlepszych synów, swą krew Polsce.

Żdzi skromny wieniec i kwiaty, składane ku ich pamięci, mogą być dowodem, że Naród o nich nie zapomni.

Idą delegacje z wiencami, jest ich dużo, bardzo dużo, okrywają kołobiercem kwiatów i zieleni całe Mogiły - Symbol, oddane Polskiej krwi, na wszystkich frontach świata.

Słoneczny i pogodny wstawiał rannek dnia 1 listopada.

Na placu, przed Kościółem św. Jakuba, ustawiono Ołtarz Polowy. W obecności Władz Państwowych, Samorządowych, Wojska, Partij Politycznych, Organizacji Młodzieżowych, Stowarzyszeń, Cechów i Korporacji, Msze św. Za łobną za spokój poległych odprawił Ks. Kapelan Z. Stanowski.

Po nabożeństwie, rusza pochód na miejsce straceń, znajdujące się na Rynku Wieluńskim.

Następnie część pochodu udała się na emmentarz św. Rocha, ze Zw. Weteranów Powstań Śląskich na czele, aby oddać hołd ceniom poległych w powstaniu i złożyc kwiaty na Ich mogiły.

Druza część udała się na emmentarz wojskowy na Kulach. Wojsko i organizacje społeczne złożyły wieniec.

Nie zapomniano także o maleńkim emmentarzu, kryjącym prochy Bohaterskich. Żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walkach o wyzwolenie Częstochowy. Z kwater Wojska Polskiego pochód, przemaszerował na teren emmentarza radzieckiego, Serdeczne przemówienie, wygłosił Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Ob. Langier.

U stóp pomnika poległych złożono wieniec i kwiaty.

Tu pochód został rozwiązany - organizacje udały się na groby swoich bliskich.

Komitetowi należy się uznanie za sprawną organizację obchodu. Mamy nadzieję, że zebrane fundusze pozwolą doprowadzić do właściwego stanu wszystkie mogiły, bezimiennych bohaterów.

A tak jeszcze jest dużo cichych i nieznanych, a czasem znanych i zaniedbanych mogił.

Bandytyzm musi być tępy

Jest rzeczą znaną, że synowie wesołych wiesniaków, którzy trudnią się rabunkami, zwyczajni bandyci i złodzieje lubią wobec krzywdzonych przez siebie ofiar uchodzić za oddziały „partyzantów”. W wypadku ujęcia przez władze podają, że należeli do AK, spodziewając się, że tego powodu unikną zasłużonej kary.

Podobnie postępowało kilku parobczaków zamieszkałych we wsi Bugaj, gm. Rudnik, powiatu wielunskiego.

Za teren swej zbrodniczej działalności obrali sobie wieś, w której zamieszkiwali, pewni bezkarności, jedynie twarze smarowali sobie sadzą, dając utrudnić rozpoznanie przez pokodowanych.

W nocy z dnia 2 na 3-go czerwca b. f. wtargnęło kilku z nich do mieszkania Marii Papronej. Gromiąc bronią wzięciem życia, zażądały wydania broń i pieniędzy.

Paprotna objaśniła, że broń nie posiada, wobec czego bandyci przeprowadziły „rewizję” i zabrali w celu przywłaszczenia 200 zł, waiżkę z białą 2 pałta i rower.

Drugiego napadu ci sami sprawcy dokonali w nocy z 12 na 13 czerwca. Przystępując do mieszkania Walentego Polaka w tejże wsi, groziły zabiciem życia i bili Polaka karabinem. Zrabowali 3 rowery, garderobę męską i damską oraz różne przedmioty.

Rozzuchwaleni łatwym zarobkiem w nocy z 11 na 12 lipca ograbili Józefa Włóka, zabierając mu główkę od maszyny do szycia, 3 kupony materiału męskiego ca 9 mtr. i różne przedmioty.

W nocy z 30, na 31 lipca bandyci wtargnęli do mieszkania Władysława Pradełki, rabując pod groźbą zabicia życia harmonijkę akordeonu i dwa zegarki.

W lesie obok tej samej miejscowości jeden z bandytów nazwiskiem Pasak Stefan, zbliżył się do gajowego Stefana Łopuchy i terroryzując go pistoletem zabrał mu karabin sztabowy. Łopuchca znając Pasakę, nie przewidywał, że ten może tak z nim postąpić i dlatego nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności.

Te drobne stosunkowo łupy nie wystarczyły gajnym oraz większych zysków bandytom. Postanowili ograniczyć zagnajdując się w Kotowie, gm. Krzepice sklep stanowiący własność Stanisława Grzyby.

W nocy z 1 na 2 sierpnia do mieszkania Grzyba bandyci zaczęli dobijać się do drzwi i do okien ranożemnie. Gdy Grzyba zapytał: „Kto jest i czego sobie życzy?” — bandycy odpowiedzieli, że są funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Grzyba, podejrzewając podstęp, nadał nie otwierał. Wówczas bandyci

wyrwali okno i przez powstały otwór dostali się do wnętrza domu, bijąc o-pornego właściciela sklepu.

Po stercyzowaniu domowników bronią i pobiciu Grzyba, bandyci zabrali rower, 3 pary butów, ubrania, białinę, 50 kawałków mydła i różne towary.

Grzyb powiadomił o napadzie posterunek MO, jednak przeprowadzone rękoma nie dało początkowo żadnych rezultatów.

W wyniku drobiazgowych dochodzeń stwierdzono, że wszystkie napady rabunkowe musiały być dziełem tej samej bandy.

Aresztowano Pasakę Stefana, który w Urzędzie Bezpieczeńst. przyznał się do dokonanych rabunków i wydał swych współwinnych. Wkrótce w ręce

władz wpadli Władysław Piłśniak, Józef Mońka, Wiktor Bala i Franciszek Pawlak, którzy w czasie trwałego śledztwa przyznali się winy, jak również zostali rozpoznani przez pokodowanych w czasie konfrontacji.

Oczywiście, z jakkolwiek organizacją podziemną bandyci nie mieli nic wspólnego. Zakwalifikować ich należy jako zwykłych przestępców, cierpiących na chroniczny wstręt do pracy, łakomych cudzego mienia. Obecnie członkowie pomyslowej „organizacji” przebywają w więzieniu w Częstochowie, oczekując na rozprawę sądową, która odbędzie się w trybie postępowania doraźnego w dniu 14 listopada.

Oskarżonych bronić ma aż czterech adwokatów z wyboru.

Ubezpieczenie uczniów i nauczycieli od nieszczęśliwych wypadków

Zainicjowana przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych akcja ubezpieczenia młodzieży szkolnej zatacza szerokie kregi. Ministerstwo Oświaty wydało już kuratorom odpowiednio załączenia co do zrealizowania tej rozbieżnej inicjatywy.

Chodzi o to, że młodzież narażona jest w znacznie wyższym stopniu na nieszczęśliwe wypadki, aniżeli osoby starsze. Jest to wynikiem temperamentu, właściwego młodym wiekom, niedoświadczenia, a często także lekkoomyślności i nieopatrnej brawury. Celem wprowadzonego teraz w szkołach ubezpieczenia, jest złagodzenie następstw takiego nieszczęśliwego wypadku przez zapewnienie jego ofierze pewnej pomocy materialnej. Warunki ubezpieczenia bardzo dogodnie przedstawiają się następująco:

W pierwszej grupie ubezpieczenie obejmuje nieszczęśliwe wypadki, jakie mogą przydarzyć się dziecku w związku z jego pracą w szkole, a więc w drodze z domu do szkoły, w czasie zajęć w laboratoriach fizycznych i chemicznych na dziedzińcu podczas przerwy, na wycieczkach szkolnych itp. Składka ubezpieczeniowa wynosi w tej grupie 3 złote rocznie.

W zmianie PZUW zobowiązuje się w razie jeśli uczeń lub uczennica ulegnie wskutek nieszczęśliwego wypadku trwałemu kaleczeń — wypłacić jednorazowo 25.000 zł. W wypadku śmierci rodzina otrzymuje 5.000 zł. na koszty pogrzebu.

W drugiej grupie ubezpieczenie obejmuje nie tylko nieszczęśliwe wypadki, jakie mogą wydarzyć się w związku z pracą młodzieży w szkole, ale również i te, które mają miejsce w życiu ściśle prywatnym. Składka ubezpieczeniowa jest wówczas podwyższona do 15 zł rocznie, świadcze

nia zaś pozostają te same.

Tak przedstawiają się ubezpieczenia młodzieży na wypadek śmierci i stałego kalectwa. Dodać przy tym należy, że pewną ilość najbardziej niebezpiecznych uczniów, każda szkoła ma prawo włączyć do ubezpieczenia bezplatnie. Korz. stają oni z tych samych praw co dzieci opłacające składkę. Ponadto ubezpieczyć się mogą za opłatą podwójnej składki również i członkowie spoza nauczycielskiego grona oraz miszy personel szkolny.

Niezależnie od dwu grup poprzednich, istnieje jeszcze trzeci rodzaj ubezpieczeń, a mianowicie „na koszty leczenia”, w razie jeśli nieszczęśliwy wypadek pociągnął za sobą cięższe następstwa, niż śmierć lub kalectwo. Każdy uczeń może w tym zakresie ubezpieczyć się indywidualnie w PZUW na podstawie oddzielnej umowy. Dodatkowa składka wynosi wówczas: a) przy ograniczeniu ubezpieczenia do wypadków, powstałych w czasie zajęć szkolnych oraz w drodze do szkoły i ze szkoły (1 31-50), b) przy pełnym ubezpieczeniu po 100 zł do osoby.

Kwota, którą PZUW wypłaca ubezpieczonemu na koszty leczenia, wynosi 7.500 zł.

Kto zastępować

Johanna Buhla

W Prokuraturze Sądu Specjalnego we Wrocławiu toczy się dochodzenie przeciwko Johannowi Buhlowi, jako sekretarzowi Gestapo w czasie okupacji we Lwowie. Do wybuchu wojny Buhl pracował jako sekretarz Gestapo w Legnicy. Każdy, kto mógłby posiadać jakiegokolwiek wiadomości w sprawie Buhla, winien zgłosić je ustnie lub pisemnie w prokuraturze Sądu Specjalnego we Wrocławiu, ul. Sado, 11.

które wynika, że konwoje kolejowe przestały na ogół być koniecznością. Przy odpowiednim załadunku (wiązanie żelaza przegowego drutem, blachy cienkiej bednarka i przy ładowaniu drobniejszych przesyłek na spód wagonu, oraz znakowaniu przy pomocy wapna, w szczególności przy przewożeniu wagonów krytych przy przesyłce blachy cynkowej i ocyunkowanej — można zrezygnować z konwojów. Jedynie na stacjach przelotowych należałoby wzmocnić straż kolejową.

Wynalazek tow. Maciejewskiego kierownika fabryki „Sylwa” ŁÓDŹ

— Kierownik fabryki pończosznicy, „Sylwa” tow. Maciejewski, wynalazł sposób uproszczenia skomplikowanego dotychczas wyrobu pończoch.

Dotąd osobno wyrabiano cholewki osobno stopy, a osobno wykańczano pięty. Obecnie maszyna cholewkarska, po nieskomplikowanej przeróbce, wyrabiać będzie całe pończochy. Wynalazek ten przyczyni się zarówno do zwiększenia produkcji jak i do podniesienia gatunku towaru.

Należy podkreślić, że tow. Maciejewski jest nie tylko wynalazcą lecz i zdolnym organizatorem. Fabryka którą kieruje, 4 stała przęta z za-dłużeniem na milion 300 tys. złotych. Obecnie fabryka nie ma długów i jest przedsiębiorstwem rentownym.

Tow. Maciejewski pracuje obecnie nad nowym wynalazkiem.

Jeszcze w sprawie likwidacji Izby Rolniczych

Wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych Bolesław Podęwojny, Komisarz do przeprowadzenia likwidacji Izby Rolniczych komunikuje:

„W związku z ogłoszonym ostatnim dekretem o zniesieniu Izby Rolniczych, Komisarz do przeprowadzenia ich likwidacji otrzymuje szereg zapytań z których przebiega obawa, że działania Izby Rolniczych zostanie za nich, a ich personel utraci pracę.

Wiceminister Podęwojny stwierdza, że to obawy są w tym względzie błędne i bezpodstawnych pogłoszek. Zniesienie Izby Rolniczych nie oznacza bynajmniej zaniechania ich dotychczasowej działalności. Będzie ona kontynuowana przy pomocy dotychczasowego personelu w odmienny sposób organizacyjnych, w ramach Związku Samopomocy Chłopskiej, który staje się właściwym przedstawicielem Rolnictwa.

Kronika kielecka

Zjazd transportowców w Kielcach

W mieście dnia 27 października r. b. w sali „Domu Kultury” w Kielcach odbył się Zjazd Zw. Zaw. Transportowców. Obradom przewodniczył prezes OKZZ ob. Stanik.

Omawiano sprawy zawodowe i organizacyjne. Poruszono między innymi aktualną niestety ciągle sprawę katastrof samochodowych spowodowanych niedzielnymi przyjazdami kierowców, bądź też brakiem odpowiedniego wykształcenia u młodszych kierowców. Zebrani żądali surowych kar dla kierowców, którym udowodni się picie alkoholu podczas wykonywania swoich czynności. Poza tym żądano przestrzegania godzin pracy. Chodzi o obowiązujący 8-godzinny dzień pracy — podwyższenia „godzinowego” do 80 zł oraz obowiązkowej dwuletniej praktyki kandydatów na szoferów w charakterze pomocników kierowców.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji, w której potępiono ostatni-mowe m.in. Byrnasa w sprawie za-

chodnich granic Polski, oraz postanowiono jednomyślnie popierać Blok Demokratyczny w nadchodzących wyborach

Przejęcie Izby Rolniczych przez Związek Samopomocy Chłopskiej nie tylko nie spowoduje zahamowania pracy dotychczasowego aparatu Izby Rolniczych, ani pogorszenia warunków pracy ich personelu — lecz przeciwnie, w związku z realizacją narodowego planu gospodarczego otwierają się przed tym personelem zwiększone możliwości pracy i związane z tym perspektywy polepszenia sytuacji materialnej.

Sąd Specjalny w Lublinie na sesji wyjazdowej w Kielcach

W ostatnich dniach tygodnia Sąd Specjalny rozpatrzył 6 spraw wołkowskich i konfidentów — Polaków oskarżonych o współprace z Niemcami.

Uniewinnieni zostali: Bronisław Liberiec z Czeszochy, Stanisław Białecki z Włodzimierza, pow. Jędrzejów, Anna Łopot z Włoszczowy, Wanda Bendke, Janina Gromnicka, Leokadia Gromnicka i Edward Kulifski z Poznania.

Skarżeni zostali na kary od trzech do pięciu lat więzienia: Kazimierz Fleszczak z Kielc, Leon-Zurek i Alfons Żurek ze Skarżyska, Józef Żobad z Otwinowa i Piotr Borski z Kielc.

Ponadto skazany został na trzy lata więzienia b. strażnik więzienny z czasów okupacji, członek SA — Edmund Helm.

Mickiewicz jako socjalista

(Odczyt Dra Drobnera w Kielcach)

W dniu 24 października br. Dr. Bolesław Drobner wygłosił w sali „Domu Kultury” w Kielcach wysoce interesujący odczyt na temat działalności Adama Mickiewicza na polu społecznym oraz poglądów wielkiego poety na socjalizm.

Dr. Drobner przedstawił Mickiewicza ze strony najmniej znanej okłó-wie polskiemu, z działalności społecznej i publicystycznej, o której w szkołach naszych przedtę wojna, a co gorza nawet i obecnie prawie się nie wspomina.

Przeciętny człowiek w Polsce wie tylko jedno o Mickiewiczu: że był wielkim poetą i wieszczem, że był wielkim Polakiem, poza tym marzycielem i romantykiem. Nie wie natomiast nic o Jego rewolucyjnym wprost poglądach społecznych, — poglądach, w których wyprzedził największych myślicieli — socjalistów.

Mickiewicz przed stu laty głosił „przewrotowe” i śmiało idee — za które w kilkadziesiąt lat później stawał przed sądami austriackimi najlepszy bojownik socjalizmu. Hasła wolności i równości dla wszystkich — wobec prawa, bez różnicy ras, pcy, religii — wszystko to są myśli i idee Mickiewicza, które śmiało głosił wówczas, kiedy w sprawach tych panowała ciemnota, zacofanie.

Mickiewicz widział w rozwoju socjalizmu jedyną drogę do wolności społecznej, do wolności ludów — a wyraz tym swoim przekonaniem dał jako rektor Trybuny Ludów, a następnie, jako twórca katechizmu dla organizowania przez siebie Legionu.

Dr. Drobner w sposób logiczny i barwny przeprowadził obraz przemian duchowej Mickiewicza: od poety — marzyciela, do działacza społecznego, człowieka czynu i rewolucjonisty w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Tezy prelegenta poparte były licznymi cytatami z dzieł Mic-

kiewicza, biografią Władysława Mickiewicza o wielkim Ojcu i artykułami, jakie pisywał Mickiewicz w „Tribune des peuples”.

Liczne zebrani słuchacze nagrodzili oklamkami sędziwego bojownika socjalizmu.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI Wtorek

12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji”. 12.40 Piesni w wyk. Ady Witkowskiej-Kuminińskiej. Od 14.00 — 15.00 Program lokalny. 15.00 Aud. słow. muzyka dla młodszych dzieci. 15.15 Słuch. dla dzieci. 15.40 Piesni w wyk. Zespołu Wokalnego P. R. 15.55 Skrzynka techn. 16.05 Dziennik popoł. 16.30 Aud. dla młod. słow. muz. 16.50 Z życia kulturalnego 17.00 Aud. dla młod. 17.10 Koncert rozrywk. 17.40 „U naszych przyjaciół”. 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 „Nauka przy głosku”. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnal czasu. 20.00 Młodzi wybrane. 20.01 Dziennik wiecz. 20.35 Wiecz. kras. temat. 21.00 Słuch. dla młod. 21.10 Dziennik. 21.25 Reportaż wiośnie. 21.45 Kwadrans przyz. 22.00 Rad. Unia. Ludow. 22.15 Aud. rozrywkowe. 22.50 Rozmowa z plebsami — Rozmowa Wł. Branaiewskiego z M. Pichalem”. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka 23.55 Muzyka 24.00 Ostatnie wiadom. dziennika. 24.00 Hymn.

Środa

12.00 Sygnal czasu i Reinal. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji”. 12.40 Piesni w wyk. 13.15 Muzyka obładowa. 13.40 Muzyka. Od 14.00—15.00 Program lokalny. 15.00 Program dla dzieci. 15.10 Muzyka dla dzieci. 15.30 Aud. dla kobiet. 15.45 Teatrowy skrzynka. 16.05 Dziennik popoł. 16.30 Wied. sportowe. 16.35 Polska Pięta. 16.40 W. Dziennik. 16.45 Aud. dla młod. 17.10 Koncert rozrywk. 17.40 „U naszych przyjaciół”. 17.55 Na Ziemiach Odzyskanych. 18.15 Kwadrans poetycki. Wiersze Aleksandra Puszkina. 18.30 Nautka przy głosku. 19.00 Poradnik dla słuchaczy. Wtęskiob. 19.10 Muzyka. 19.30 Aud. Chłopska. 19.57 Sygnal czasu. 20.00 Młodzi wybrane. 20.01 Dziennik. 20.25 Aud. słow. muz. 21.00 „Nowe Relacje”. 21.15 „U naszych przyjaciół”. 21.45 Kwadrans przyz. 22.00 Rad. Ludow. 22.15 Aud. rozrywkowe. 22.50 Rozmowa z plebsami. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka 23.55 Muzyka 24.00 Ostatnie wiadom. dziennika. 24.00 Hymn.

Wiadomości przemysłowe

Krajowe rudy dla hutnictwa żelaznego

Dostawy rud krajowych we wrześniu r. b. wyniosły około 27.660 ton na ogólną sumę ca 30.675.0000 zł. Dostawy rud krajowych w stosunku do miesiąca ubiegłego wykazały wzrost o ca 3.000 ton, co niewątpliwie stało się sukcesem organizacyjnym i świadczy o coraz lepiej rozwijającej się pracy kopalni rud żelaznych. Dostawy rud żelaznych rosyjskich w mies. wrześniu wyniosły ca 31.000 ton, wartości ca 30.000.000 zł; i rudy manganowej (Nikopolskie) ca 5.000 ton, wartości ca 7.533.000 zł.

Dostawy rud szwedzkich w okresie sprawozdawczym wyniosły ca 96.000 ton wartości ca 56.000.000 zł.

Wyjazd delegacji hutnictwa do Szwarzjar

Do Szwarzjar — wyjechała delegacja O. Z. P. H. celem zakupu maszyn i urządzeń.

Delegacja zabrała ze sobą wszystkie materiały techniczne do prototypacji z firmami szwajcarskimi o dostawę maszyn dla hutnictwa i zaopatrzenia — jest we wszelkie pełnomocnictwa do udzielania zamówień i zawierania umów o dostawę w ramach kredytu clearingowego w Szwarzjar.

Analiza rynku hutniczego

Według danych „Centrostal” wzrosło zapotrzebowanie na żelazo budowlane i blachę grubą. Zapotrzebowanie nie wsi na żelazo obryczowe, belki żelazne, żelazo na osie do wozów jest w dalszym ciągu duże. Bardzo poważny jest ruch budowlany w Poznaniu dzięki kredytom państwowym i dużej rywalizacji gospodarki prywatnej. Po zbiorach wzrosło zapotrzebowanie wsi na żelazo. Zapotrzebowanie ze strony przemysłu, nie wszędzie równomierne, jest wysokie.

Dalsze rokowania o dostawę sprzętu elektrotechnicznego dla przemysłu hutniczego

Po wstępnych rozmowach przeprowadzonych przez przedstawicieli polskiego hutnictwa: Dyr. Borejdy dyr. Siedlankowskiego, dyr. Radwana w Częstochowie, odnośnie dostawy urządzeń elektrycznych dla przemysłu hutniczego, obecnie zwrócono się do firm czeskich o składanie ofert na dostawę silników elektrycz. prądu stałego, aparatury elektr. przekładni zębatych do napędów elektrycznych, innych urządzeń pomocniczych oraz kompletnych walcowalno-blech średnich, grubych drutu i bednarki.

Sprawa konwojów kolejowych „Centrostal” rozpisła ankietę, z

Zima w progu — pamiętajmy o potrzebach

Poznań — miasto odbudowy

Właściciel do Poznania nigdy nie był popularnym. Mieszkańcy innych miast doznawali, rozważając warszawskie — nie lubili go, bo — „nudny, taki szary, ciężki — poważny”. „Matopolianie czuli żal głęboki i mocno tkwiący pod sercem, — za „Galileuszem...”. Jak nie miał szerokiego do kraju i „krajani” biedny gród Przemysława. Był izolowany. „Ei, Poznań wiadomo — beznadziejna szarość i dyscyplina, zupełny brak polotu i fantazji”, — mówiono, machając ręką. — A więc — krytykowano, a więc — ponzano, kpięno.

Poznań był miastem dla siebie i „Poznańskich”. Rzadko kiedy dla wyrównania szal wspomnianego o jego myślenie gospodarczości, organizacji, umiejętności obracania się na drogach życia ekonomicznego. — „Bo co to pomoże komu, że Poznań jest taki, kiedy jest nudny, egoistyczny, skąpy i zarozumiały — mawiano.

Biedne miasto. Same gromy zewsząd! I w czasie wojny rozmaite pałady zdania o wysiedlonych Poznańskich... Ale to jest przeszłość.

Zaczyna się nowe życie po wojnie, na gruzach i wśród popiołów przeszłości... Po 6-ciu latach okrutnej wegetacji.

Praca! — Odbudowa! — Produkcja!

Miasta podjęły ezlachetny wysiłek w przywróceniu chuzom życia — w leczeniu ciężko chorujących organizmów i zadanych ran...

Dla wielu, wielu będzie to rzeczywistość — cud. Wysiłek ponad zwykłe ludzkie możliwości.

Wśród tych najbardziej zniszczonych znajduje się i nieubliwany Poznań. Przeszło 50 procent — to gruz. Na 4-tych boki, miejscu w Polsce, po Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku... A jednak... —

Jednak — to trzeba samemu zobaczyć.

Przejdź się ulicami, patrz... Zabłąkany przechodzień, rok temu oglądał sterczące smutno kikuty domostw, pogięte słupy żelazna, spłataną drutem sieć tramwajowej, pusty, wymarły zupełnie — plac Wolności, dawne centrum... Stada kraczących wron i wiatr, śmiejący się pogardliwie i cynicznie — to był Poznań roku 1945.

A dziś? Wieczorną porą suną ulicami ludzie, plac Wolności jarzy się światłami licznych latarni, dzwonia tramwaje (jąca już niemal wszystkie, najodleglejsze dzielnice miasta) gra orkiestra w tradycyjnej Esplanadzie (ślicz Arkad) ulice pełne sklepów o różnych dekoracjach okien wystawowych. Błyszczy świeżym radośnym tynkiem nowe domy...

I nie tylko parterowe sklepy, i nietypowe lokale: dancziny, restauracje, cukiernie, bary, ale — apteki, ale instytucje samorządowe, ale mieszkania choć może mało ich jeszcze w stosunku procentowym.

Niemasz śladu straszego obrazu śmierci miasta, jego klęski wojennej. Trzeba dopiero iść na Stary Rynek, waść w male uliczki, chodząc...

Trzeba — szukać zniszczeń, rozwalonych domów, pustych oczodolów okien i osmalonych murów.

Trzeba wypatrywać. Oko na 1-szy i na 2-gi i na 3-ci rzut nie dożyty...

Cicho i bez reklamy chlasta wspanem na rosnący w niebo dom, — murarz. Nie widać wcale inżynierów i członków wysokich komisji, naradzających się i pochylonych tłumnie nad szeroko rozłożonymi planami. Technicy i budowniczy nie wałęsają się gromadami po budowie, a majster nie nadyma się powagą krzyku. Gazety nie piszą szumnych artykułów, niema tustych liter upojenia i samochwalstwa.

Poznań odbudowuje się bez B.O.S'u bez plakatów, bez wiców i przemówień. — Tylko w restauracjach widnieją na cennikach mały dopisek: 10 proc. na odbudowę miasta... Czasem impreza artystyczna, sportowa, seans w kinie, odczyt, koncert — na odbudowę!

Magistrat podwyższył opłaty na gaz światło i wodę, a — bywałt cierpliwie znosi każdy nowy ciężar. Skrzywi się, ponarzeka — prawda — ale w podporządkowanie się nakazowi cpa. — „Widać tak być musi — ano trudno!”

Ten poznańczyk, któremu tyle się zarzuca; pomaga mu w tym to właśnie co inni tak niemilosiernie krytykują: spokój, szarość, „brak fantazji” (czytaj: często warcholstwa i łatwe podporządkowanie się nakazom władzy).

W artykule swym z okazji Targów poznańskich prezydent mgr. Śroka duże miejsca poświęcił właśnie — owemu szaremu, nudnemu obywatelowi bez fantazji, dziękując mu serdecznie za wydatną pomoc w dziele odbudowy.

Tysiące można uczynić Poznań ozi zarząd, jedno mu trzeba przyznać: miasto powstaje do pełnego życia w bajeżnym tempie, i bynajmniej nie chaotycznie i po łebkach.

Dużo trąmyli święci inicjatywa prywatna, której pozwolono wyjść energicznie na światło dzienne i na którą Zarząd Miejski patrzy przy zyczliwej okularu swego kierownika. Oto na placu Wolności, przy zbliżeniu Alei Marcinkowskiego uderza oczu przechodnia jasny kolor czteropiętrowego „kolosa”, spoglądającego dumnie zza szyb świeżo oszklonych okien... To niedawne resztki Ost. Hotelu. Wrócił odnowiony zupełnie gmach do prawowitego dawnego właściciela: księgiarni św. Wojciecha. Stary znany napis zaprasza do kup-

wania książek, wydawnictw i przyborów szkolnych. Obok ruin „Bazaru” zakwitły świeżą czerwieńią dwa nowe, pietrowe domki Koła Wypalanej Biblioteki Raczyńskich oczyszcza się duża polężna bloki z gruzów i do całkowicie wypalonych ścian dorabia systematycznie resztkę.

Dzielnica lazarska (najszybciej oswojona), „wypuszcza” coraz to nowe „paki” mimo zdawałoby się później jesieni. Różowi się w ostatnich promieniach słońca — nowa dańchówka.

A Targi „Odział i Dom” to nie? Mimo trudności, mimo braku gotówki, mimo niezwykle krótkiego czasu,

Zrozumiem to dobrze Częstochowa, i ona „robiła” wystawę... Słońce zachodzące za rusztowania murarskie — oto omen przyszłego sezonu budowlanego...

Ten zostanie zamknięty bilansem którego nie powstydziłoby się najlepszy księgowy doskonale rozwiniętego przedsiębiorstwa.

Tak, To jest bilans Poznania, miasta, które nie jest lubiane, a które cięcha pracą swoich mieszkańców, co ogłdania się na manę z nieba, dorabia się miejsca w nowej Polsce.

Dłatego słusznie się należy Poznańowi tytuł: Miasta Odbudowy.

Stefan Słonkowski

oie w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7.

Następnie premiera: „Wieszcz (trzech królów) W. Szekspira Na polowe bieżącego miesiąca przygotowuje Dyrekcja Teatrów nielada uczęszczająca artystyczna dla publiczności częstochowskiej. Redakcja otrzymała komedii Szekspira Williama „Wieszcz trzech królów” czyli „Co chcecie”. Inscenizacja i reżyseria dyr. Państwowego Teatru w Katowicach Bronisława Dąbrowskiego. Próby są w pełnym toku.

Recital Henryka, Skotniki W sobotę, 9 bm. o godz. 19.15 oraz w niedzielę 10 bm. o godz. 12.30 odbędzie się koncert. Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddział w Częstochowie, recital fortepianowy Henryka Skotniki, najznakomitszego współpracownika polskiego społeczeństwa. W programie wyłączenie Fr. Chopin. Zapowiadają koncertu świętego artysty wywołają ogromne zainteresowanie. Spodziewać się należy, że sala muzyczna Częstochowa pożyje na wspaniały ten koncert tym bardziej, że właśnie dochołu przeniesiono na Polkę Czerwonego Krzyża, Oddział w Częstochowie. Przeprowadzą bilety: kasa Teatrów Miejskich, Spółdzielni „Czytelnik” Aleksandra Panny Maryi 23 i Księgarnia N. Kłosa, ul. Piłsudskiego, Bojanowski i Szymkowski.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 18-ej i od 18-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kas 21-81. Następuje premiera: „W małym domku” Bittnera w reżyserii A. Kwiatkowskiego.

TEATR KAMERALNY „Szesnaścioletka” sztuka w 3 aktach. Dzień we wtorek, 8-go bm. oraz w dal następnego o godz. 19.15. „Szesnaścioletka” sztuka w 2 aktach (5 odsłonach) E. I. A. Sturłowa. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Misa en scene Wł. Wargnera. Udała bizaż: Dunajewska, Łukowska, Pacholska, Puciołka, Zarembla, Bojanowski i Szymkowski.

Gościnny występ artystów warszawskich Reprezentacyjny Chór Rewelerski „4 asy” — soliści B. Chruń Daną M. Ziplotowski i K. Celiga oraz Danuta Kwapiszewska, laureatka Międzynarodowego Konkursu Tańca w Brukseli i „Swing Jazz” w oryginalnym motażu wokálně-muzycznym-tanecnym wystąpią tylko jeden raz w sali kina „Wolność” w środe dnia 6 b. m. Początek o godz. 20.30. Program bardzo urozmaicony.

Życie kulturalnego

TEATR WIELKI Dzień we wtorek 5 bm. o godz. 19.15 przedstawienie zamknięte, „PLACÓWKA” B. Prusa. widowisko w 5 obrazach (po południu dla szkół)

Dzień we wtorek 5 bm. o godz. 15-ej oraz w czwartek 7 bm. o godz. 15-ej. „Placówka” widowisko w 5 obrazach w powieści B. Prusa. Obsada premiowa. Oprawa sceniczna Wł. Wargnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla szkół częstochowskich w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym. Bilety na te przedstawienia do naby-

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU
Urząd Wojewódzki Kielecki ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robot instalacji oświetlenia elektrycznego około 132 punkty) w budynku biurowym Kuratorium Okręgu Szkolnego, ul. Sienkiewicza Nr 48 w Kielcach, w terminie do 1. marca 1947 r. Uroczyste należy składać do dnia 12 listopada 1946 r. do godziny 10 w Wydziale Odbudowy ulica Sienkiewicza Nr 25, pokój Nr 14.

Blizszych informacji udziela Wydział Odbudowy, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotu kosztów warunki przetargowe, ślepe kosztorysy oraz projekty umowy.

ZAWIADOMIENIE
Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich zawiadamia swych członków branży spożywczo-kolonialną, że w sekretariacie Stowarzyszenia jest do nabycia cennik na artykuły spożywcze, obowiązujący od dnia 30 października r. b. P.A.P. 4196

ZGUBY
Kosa żeglarska 1.XI.46 r. Władomierz pod adresem: Piastowska 219 za wynagrodzeniem. P.A.P. 4168

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stachel Stefan. P.A.P. 4183

Zgubiono kartę rejestracji wokalowej wydanej przez B.K.U. Częstochowa, na nazwisko Kłedos Ignacy. P.A.P. 4178

Zgubiono karty żywnościowe i leżyciennicze fabryczna na nazwisko Młoczek Józef. P.A.P. 4202

Zgubiono świadectwo szkolne, zaświadczenie rowerowe, kartę rekrutacyjną wydaną przez R.K.U. w Częstochowie i dowód osobisty na nazwisko Urlik Józef. P.A.P. 4176

Zgubiono wszystkie dokumenty na nazwisko Kucharska Stefania. P.A.P. 4171

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kupczyk Roman. P.A.P. 4167

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej Nr 1307857. P.A.P. 4168

Unieważniam dowód osobisty wydany w Kielcach, Legitymację „Spłom” Związków Zawodowych na nazwisko Marjan Gawlik. K. 89

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ciesielska Maria. P.A.P. 4180

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez R.K.U. w Częstochowie, zaświadczenie rejestracji i legitymację Buty Raków na nazwisko Bajtyn Józef. P.A.P. 4182

WOLNE POSADY
Potrzebny szlifor w szlifiwni „obrotów” drzewiarska. Zgłoszenia Kiedrzyńska 37/29. P.A.P. 4180

Potrzebna wychowawczyni
do dwóch chłopców.
Zgłoszenia Częstochowa, Skład apteczny, Aleja Wolności 13. P.A.P. 4188

POTRZEBNA POMOC DOMOWA
umięjąca gotować.
Zgłoszenia Częstochowa, Skład apteczny, Aleja Wolności 13. P.A.P. 4185

Wychowawczyni-pielęgniarka do dwójga dzieci potrzebna natychmiast. Wiadomość: Częstochowa, Kooperyka 10, m. 1, tel. 25-89. P.A.P. 4200

Potrzebny czeladnik krawiecki na duże szki. Major, Kilińskiego 7. P.A.P. 4195

SPRZEDAŻ
Sklep Komisowy, Stary Rynek 22, poleca: ubrania, ubranka pfezeczne i p. w. w wielkim wyborze. P.A.P. 3991

Pomidory w litrach i ogórki kiszane sprzedam. Kooperyka 13, sklep. P.A.P. 4194

Sprzedam sklep (2 ubikacje) na ul. Warszawskiej. Wiadomość: P.A.P. 4180

Sprzedam wózek 3 kolowy, kamienie do szlifowania lusterek. Piłsudskiego 23, m. 36, P.A.P. 4178

Sprzedam okazyjnie 6. ładny dywan, 2. ładny dywan, 3. ładny dywan, 4. ładny dywan, 5. ładny dywan, 6. ładny dywan. P.A.P. 4197

Sprzedam tapczan z materacem, materiał meblowy stylowy. Jasnogórska 7-3, 11-1. P.A.P. 4198

Sprzedam dom dwie maszyny do poręcznych renderki na 168 litrów, do 88 litrów. Wiadomość: Warszawska 56, skład węgla. P.A.P. 4177

KUPNO
Maszynę do szycia używaną w domu, stanie kupię. Raków, ul. Łukasińskiego 49, Kraków. P.A.P. 4192

Kupię maszynę ręczną do wyrobki awetów. Kościuski 17, Piomłani. P.A.P. 4206

Kupięmu 10 tacek blaszanych w dobrym stanie. Wiadomość: Srebrna 32, Wapienniki lub tel. 20-70

Z powodu śmierci żony naszego kolegi Piotra Skowrońskiego

✠

Apolonia Skowrońskiej

wyraża szczerego współczucia

składają

Dyrekcja i Pracownicy Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Częstochowskiego

P.A.P. 4215

Podziękowania.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiu nam zwłokom

Ł. P.

Aleksandra PLISSA

składa serdeczne podziękowania rodzinie.

P.A.P. 4174

RZNE
Lokal przemysłowy w Środulcu, może być zaizolowany wyciągnięciem odseparującym. Oferty do P.A.P. pod „Lokal”. P.A.P. 4104

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem, najchętniej parter, frontowy w Środulcu. Oferty do P.A.P. Aleja 61 pod „Piłkę”. P.A.P. 4199

Pokój z kuchnią III Aleja z całkownym urządzeniem odstępuje zaraz. Wiadomość P.A.P. P.A.P. 4203

Tańców — najmodniejszych — zwykłych wycza baletmistrz Kostek. Waszyngtóna 6. Zapisy codziennie. P.A.P. 4201

Poszukuję wspólnika z kapitalem do interesu przemysłowego. Wiadomość P.A.P. P.A.P. 4175

Pracownica Krawiecka Zofia Gudysz-Piekarskiej, Zgody 9, zawiadamia, że po przerwie rozpoczyna pracę. P.A.P. 4118

Fotografuję w czasie na poranne do na półkole wycieczki. 4115. Oferty do P.A.P. Warszawa, Jerozolimskie 27. Proszę o informowanie listownie. P. P. 2349

Wniknięciu: Koleszyński Śnieżkowo „Płom”. Kupię, kupię, kupię. Częstochowa, Rynek Włókna 37, sklep. P.A.P. 4153

W poniedziałek dnia 4 listopada 1946 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarła nasza najkochanażona, matka, teściowa i babola

✠

z BUCHLIŃSKICH

Apolonia Skowrońska

przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. 7 Kamienia 27 do kościoła św. Barbary, nastąpi w środe, dnia 6 bm. o godz. 9-ej rano. Po nabożeństwie żałobnym odbędzie się porzecz na cmentarz św. Rocha, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaceli i znających w nieutulonym smutku porażeni: mąż, dzieci, synowie, zięciowie i wnuczka.

✠

Edward Grabowski

Diugoletni Sędzia Sądu Grodzkiego w Kłobucku, B. wzięty polityczny działacz, Gusew-Mauthausen po krótkich, ciężkich cierpieniach zmarł w Panu dnia 3 listopada, 1946 roku, przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby w Kłobucku, przy ul. 3 Maja 25, do kościoła parafialnego, nastąpi dnia 6 listopada 1946 r. o godz. 10 rano, po czym po nabożeństwie żałobnym odbędzie się porzecz na cmentarzu miejscowym. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają kolegowi, przyjaceli i życzliwych pamięci Zmarłego porażeni w nieutulonym żalu.

P.A.P. 4192

żona, córka, wnuki i rodzina.

✠

Żalonyżnierz, na stanowisku, usuwając bezużytecznego i niekierującego wyciągnięciem. Oferty kierować: Hotel „Polonia”, p. 201. P.A.P. 4191

POSZUKIWANIA
Kto przybrał w obzwo Wiedn — Hintersbiller filia (czou koncentracynego Mauthausen) i szal Zbiórka Lewandowskiego Nr 101019, proszę jeść o informację. Katedra 14, m. 42 Częstochowa. P.A.P. 4153